

Proezja

Miasto pachniało obcością. Z okien skąpanych w popołudniowym słońcu, wyzierała rozpacz i bezradność. Szare, odrapane domy przyozdobione wulgarnymi napisami przez nudzących się gówniarzy, szpeciły je jeszcze bardziej.

Wyblakłe piękno kościoła świadczyło o minionej świetności miasta, z wieżą niewzruszoną od setek lat, wciąż strzelającą iglicą w niebo, jakby chciała przypomnieć każdemu, kto na nią spojrzy, gdzie należy kierować wzrok, w chwilach zwątpienia.

Rozedrgane powietrze unosiło się ponad drogą, ponad dachami domów i wypełniało wnętrza kuchni, pokoi, mrocznych korytarzy.

Skwar lał się z nieba, jakby ktoś słońce przedziurawił i teraz ta jego zawartość spływała na ziemię gorącą lawą.

Ile nędzy, ile nieszczęść kryło się za tymi murami.

Kurwy tańczyły boso, skąpane w tanim alkoholu, z resztką makijażu na twarzy i uśmiechem maskującym podły los, nuciły coś pod nosem.

Bohaterowie rodzinnych awantur spali, wielce strudzeni, a ich obolałe pięści wciąż zaciśnięte, śniły o twarzach żon, kochanek czy kobiet, napotykanym od czasu do czasu w ciemnych zaułkach. Jutro będą już inni. Będą normalni, jak przystało na zacne głowy rodzin.

Miasto pachniało deszczem, choć nie spadła jeszcze ani jedna kropla. Gdzieś w oddali burza stroiła instrumenty, a ludzie z niepokojem spoglądali w niebo. Jakiś staruszek zdołał sobie przypomnieć, że kiedyś Bóg rozgniewał się na miasto i wówczas piorun trafił w iglicę na kościelnej wieży. Potem z pobliskich wzgórz, spłynęło błoto, czyniąc z miasta wyschnięty staw.

Pólsieroty wysypały się niczym ulegalki, z ciemnej sieni domu starego szewca, którego żona zmarła, nie tak dawno ze zgryzoty.

Żadne z nich nie dostrzegało wokół poezji. Byli zajęci liczeniem kamyków, zabawą w chowanego czy łapaniem kolorowych motyli. Ich radosne okrzyki, ożywiały senne ulice, podrywały ptaki z drzew i szybowwały hen wysoko, aż na poddasze czynszowej kamienicy, gdzie poeta próbował ubrać kurwy w ładne słówka, a bohatera rodzinnych awantur, strącić do piekła.

Kopowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Manuel del Kiro, dodano 07.05.2021 18:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.